

## **„Aresztowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego – okoliczności i skutki” – dr Tadeusz Żaczek**

Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 roku (w większości sfałszowanych) przewidzianych przez deklarację jałtańską w sprawie Polski z 1945 roku, Polska Partia Robotnicza uznała, że „zdobyła” państwo polskie. Aby cieszyć się całkowitym zwycięstwem należało jeszcze tylko wchłonąć Polską Partię Socjalistyczną i pokonać Kościół jako niezależną instytucję i tradycyjnego przeciwnika komunizmu. Skrywana wrogość do Kościoła już w połowie 1947 roku przekształcała się w skoordynowane i coraz silniejsze ataki. 24 lipca tego roku stojący na czele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz poinformował o aresztowaniu kilkunastu księży oskarżonych o związki z podziemiem<sup>1</sup>. W październiku 1947 roku w MBP odbyła się konferencja, podczas której Julia Brystygier, dyrektor Departamentu V, przedstawiła referat „ofensywa kleru a nasze zadania”. Stwierdziła w nim m.in.: „W walce przeciw demokratycznemu ustrojowi Państwa Polskiego zaczyna kler polski wysuwać się na pierwszy plan. Dlatego też sprawa przeciwdziałania i zwalczania wrogiej działalności politycznej kleru i obozu katolickiego musi zająć odpowiednie miejsce w pracy organów BP. (...) Zwalczanie wrogiej działalności kleru jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed nami. (...) żeby wroga móc bić, a tym bardziej takiego wroga, jak kler, trzeba go znać, rozpracować wszystkie jego kanały, formy i metody działania. (...) Przy całej ostrożności i powadze w stosowaniu bezpośrednich zabiegów chirurgicznych, punkt ciężkości naszej pracy położyć należy na rozpoznanie, rozpracowanie. Im prędzej zapoznamie się, tym szybciej sytuacja dojrzeje do celowych uderzeń”<sup>2</sup>.

W tym samym czasie premier Józef Cyrankiewicz z trybuny sejmowej oskarżył Kościół o to, że jako wroga instytucja działająca przeciwko państwu polskiemu, włączył się do rozgrywek czysto politycznych działających w interesie niektórych ośrodków zagranicznych<sup>3</sup>.

W grudniu 1948 r. na tzw. Kongresie Zjednoczeniowym (w wyniku którego Polska Partia Socjalistyczna faktycznie przestała istnieć), Aleksander Zawadzki, członek sekretariatu KC PPR zapowiedział ostrą walkę z Kościołem<sup>4</sup>.

Strona rządowa coraz bardziej podnosiła napięcie w stosunkach państwo – Kościół. Podejmowała coraz śmielsze próby dążące do złamania niezależności struktur kościelnych i podporządkowania ich własnym celom. Sprzyjało temu umacnianie się pozycji ZSRR na arenie międzynarodowej jako mocarstwa atomowego oraz rozszerzenie ideologii komunistycznej na Chiny. Utwierdzało to ekipę Bolesława Bieruta w przekonaniu w nieuchronne zwycięstwo komunizmu nie tylko w krajach Europy Środkowej.

<sup>1</sup> A. Micewski, *Kościół – Państwo 1945 – 1989*, Warszawa 1994, s. 19.

<sup>2</sup> Referat J. Brystygier na odprawie MBP z 13 – 15 października 1947 r. Cyt. za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944 – 1956, Taktyka, strategia, metody, Cz. I, lata 1945 – 1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 126 – 137.

<sup>3</sup> A. Micewski, *Kościół – Państwo ...*, s. 19.

<sup>4</sup> Tamże, s. 21.

W tym trudnym czasie dla Kościoła polskiego miały miejsce duże zmiany w nim samym, w tym personalne. 22 października 1948 roku zmarł kardynał August Hlond, Prymas Polski. Pius XII mianował jego następcę w osobie biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Biskup Stefan Wyszyński był przerażony nominacją. Dopiero za namową kardynała Adama Sapięhy wyraził zgodę na jej przyjęcie. 2 lutego 1949 roku nowy Prymas objął urząd najpierw jako arcybiskup gnieźnieński w katedrze w Gnieźnie, a 6 lutego w Warszawie jako arcybiskup warszawski. 5 lutego, w dniu, w którym Prymas jechał na ingres do Warszawy dokonano próby zamachu na jego życie. W okolicach Krośniewic, na drodze, którą miał jechać rozciągnięto stalową linkę na wysokości szyb samochodu. Na szczęście samochód, w którym jechał Prymas został wyprzedzony przez inny pojazd, który uległ wypadkowi w wyniku rozciągnięcia linki. Zamach na Prymasa nie udał się<sup>5</sup>.

Prymas Wyszyński doskonale zdawał sobie sprawę w jak trudnej sytuacji się znajduje. Wiedział, że ideologia komunistyczna jest groźna dla narodu i należy szybko opracować linię obrony praw człowieka i Kościoła. Od początku był więc oponentem ówczesnej władzy państwowej. Zatem od chwili objęcia funkcji Prymasa znajdował się pod stałą obserwacją Służby Bezpieczeństwa, ustawicznie śledzony i inwigilowany.

Dążąc do rozbicia Kościoła władze komunistyczne utworzyły ruch tzw. księży patriotów, którego dewizą była „niezlomna wierność Polsce Ludowej”. Zrzeszał on księży, którzy w zamian za obiecane korzyści materialne, często szantażowani, z powodu odkrytych swoich słabości, zaczęli współpracę ze służbami specjalnymi. Otwarcie atakowali biskupów, a nawet papieża. Prymas wzywał do modlitwy za tych kapłanów. Publicznie głosił swoje stanowisko, informując, że wierni mogą ufać tylko tym duchownym, którzy pozostają w jedności ze Stolicą Apostolską. W walce z Kościołem władze komunistyczne podejmowały kolejne kroki. Dokonywano rewizji ośrodków Caritas, po czym zamykano je pod pretekstem nieprawidłowo używanych funduszy. W zamian, rząd organizował siedziby świeckiej organizacji o tej samej nazwie – Caritas, która nie miała nic wspólnego z Kościołem. Oskarżano duchowieństwo o otaczanie opieką zbrojnego podziemia i wspieranie na polecenie Watykanu roszczeń niemieckich. Bezpośrednie zarzuty skierowano pod adresem biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka i biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego. Likwidowano domy zakonne, niższe seminaria i zakłady opieki prowadzone przez zakony. Interweniował Episkopat, a także sam Prymas Wyszyński. Jednak wszystkie interwencje w sprawie likwidacji niższych seminariów duchownych i grabieży domów zakonnych nie dały żadnego rezultatu. W Warszawie w 1952 roku zaczęto zamykać odbudowane kaplice i budynki kościelne. I w tym wypadku Prymas energicznie protestował, w wyniku czego niektóre decyzje cofnięto. W tym samym roku nasilały się praktyki urządzania imprez sportowych i artystycznych, konkurencyjnych wobec nabożeństw i

---

<sup>5</sup> Zob. W. J. Wysocki, *Osaczenie Prymasa*, Warszawa 2002, s. 16.

uroczystości religijnych<sup>6</sup> oraz presja władz na prasę katolicką. Zmierzano do jej likwidacji poprzez trudności finansowe wywołane szykanami cenzury i sabotowaniem kolportażu. „Tygodnikowi Powszechnemu” cenzura konfiskowała reportaże o Ziemiach Odzyskanych. „Gość Niedzielny” w Katowicach został całkowicie zawieszony przez władze. Nakład „Niedzieli” w Częstochowie spadł ze 100 tys. do 10 tys. egzemplarzy. Łamiąc zapisy porozumienia z kwietnia 1950 roku<sup>7</sup>, rząd sukcesywnie usuwał religię ze szkół, narzucał obsadę wikariuszy kapitulnych (np. w Katowicach i Krakowie), od października 1952 roku władze nie uznawały utworzonych przez biskupów nowych parafii. 9 lutego 1953 roku władze komunistyczne wydały dekret o zobowiązaniu wszystkich duchownych do składania ślubowania o lojalności wobec państwa i o prawie władz państwowych do obsadzania wszystkich stanowisk kościelnych<sup>8</sup>. Odtąd to rząd, a nie Kościół miał dokonywać zmian na stanowiskach kościelnych, decydować o nominacjach i zwalnianiu księży – od wikariusza do biskupa. Diecezją miał kierować nie biskup ordynariusz, ale prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Najwyższą władzą kościelną w Polsce, według tego dekretu, nie stanowił papież, lecz rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dekret był prowokacją, gwałcił prawo i niezależność organizacyjną Kościoła. Prymas nie mógł się zgodzić z żadnymi zarządzeniami wynikającymi z tego dekretu. 8 maja 1953 roku Episkopat postanowił skierować memoriał do władz państwowych podpisany przez Prymasa Wyszyńskiego i biskupa Zygmunta Choromańskiego. W końcowej jego części czytamy: „A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale, niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by zaś odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej klątwy. Podobnie, gdyby postawiono wobec nas alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej, jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara – wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach cezara składać nam nie wolno. Non possumus”<sup>9</sup>.

Prymas swoje zdecydowane stanowisko przeciwko dekretowi z 9 lutego 1953 roku potwierdził w kazaniu podczas procesji Bożego Ciała 4 czerwca 1953 roku – wobec 200-tysięcznego tłumu na ulicach Warszawy. 8 czerwca memoriał Episkopatu stał się przedmiotem obrad Sekretariatu Biura

<sup>6</sup> Przykładem takich praktyk mogą być wydarzenia z 5 października 1952 r. w Żyrardowie podczas niedzielnej wizytacji robotniczej – Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 101.

<sup>7</sup> 14 kwietnia 1950 roku podpisano porozumienie pomiędzy Episkopatem a Rządem, w którym Kościół uzyskał zgodę na nauczanie religii w szkołach. Porozumienie zapewniało również istnienie szkół i stowarzyszeń katolickich, zagwarantowana została działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i prawo Kościoła do rozwijania działalności charytatywnej, dobroczynnej i katechetycznej.

<sup>8</sup> Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o Obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Dz. U. PRL, Nr 10 z 10 lutego 1953 r.

<sup>9</sup> Cyt. za: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński ...*, s. 123.

Organizacyjnego KC PZPR. Organ ten wypracował program jeszcze bardziej niż dotychczas represyjnej polityki wyznaniowej i wręcz otwartej walki z Kościołem. Postanowiono zmusić Prymasa Wyszyńskiego do potępienia oskarżonego i skazanego w tym czasie na 12 lat więzienia bpa Czesława Kaczmarka m.in. za działalność szpiegowską na rzecz Watykanu. Prymas, zamiast potępienia, zaprotestował przeciw procesowi i tego rodzaju metodom walki politycznej<sup>10</sup>.

Protest i odmowa podpisania się pod oświadczeniem potępiającym szpiegowską działalność biskupa Kaczmarka, stały się bezpośrednimi przyczynami aresztowania Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Stało się to 25 września 1953 roku późnym wieczorem w Pałacu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej, w którym wtedy mieszkał Prymas Wyszyński. Następnego dnia ukazał się w „Trybunie Ludu” artykuł członka Biura Politycznego PZPR Edwarda Ochaba pt. „Kto przeszkadza w normalizacji stosunków pomiędzy Kościołem i państwem” „wyjaśniający” czytelnikom „przyczyny” aresztowania Prymasa. Edward Ochab pisał w nim m.in. „Prymas Wyszyński w pierwszym rządzie ponosi odpowiedzialność za sabotowanie i łamanie »Porozumienia«, za faktyczną pomoc okazywaną zachodnioeuropejskim „Krzyżakom i angloamerykańskim wrogom naszego narodu w szkalowaniu i zohydzaniu Polski Ludowej”. Wielokrotne ostrzeżenia ze strony rządu i społeczeństwa nie zmytygowały awanturniczego wychowanka Watykanu. Ale Polska Ludowa nie jest Polską szlachecką, w której warcholstwo karmazynów uchodziło bezkarnie, a agenci i załusznicy Watykanu rządili się jak szare gęsi”<sup>11</sup>.

\* \* \*

Nominacja 22 listopada 1948 roku przez Papieża Piusa XII dr. Stefana Wyszyńskiego, młodego biskupa lubelskiego na Arcybiskupa Metropolitę Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, Prymasa Polskiego była dla wielu zaskoczeniem. Była zaskoczeniem dla samego Stefana Wyszyńskiego oraz dla ówczesnych władz państwowych. Swoją misję przedstawił społeczeństwu już w ingresowym Liście pasterskim „Nie jestem politykiem, ani dyplomatą, nie jestem działaczem ani reformatorem. Jestem natomiast ojcem Waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz Waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. Posłannictwo moje jest kapłańskie, pasterskie, apostołskie, wyrosłe z odwiecznych myśli Bożych, ze zbawczej woli Ojca, radośnie dzielącego się swoim szczęściem z człowiekiem...”<sup>12</sup>.

Szybko okazało się, że został i politykiem i dyplomatą. Bardzo szybko zjednał sobie wiernych, potrafił mówić w sposób bardzo jasny i zrozumiały dla każdego, który go słuchał. Jednocześnie zawsze wyrażał umiar i rozsądek w swoich wystąpieniach publicznych. Kardynał Stefan Wyszyński już w pierwszych latach swojej pracy prymasowskiej stał się w opinii Polaków wielkim. Cechą jego

<sup>10</sup> Por.: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945 – 1970*, Kraków 1995, s. 34.

<sup>11</sup> Cyt. za: Bogdan Cywiński, *Ogniem próbowanie. Z dziejów najnowszych Kościoła Katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, T. 2 – „i was prześladować będą”, Lublin – Rzym 1990, s. 116.

<sup>12</sup> Stefan kard. Wyszyński, *List pasterski na dzień ingresu do katedry gnieźnieńskiej i do katedry warszawskiej*, Lublin, dnia 6 stycznia 1949 roku, [w:] *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946 – 1974*, Editions du Dialogue, Paryż 1975.

osobowości była także wielka pokora. Nigdy nie rościł sobie pretensji do tytułu interreksa, ani do tytułu „przywódcy narodu”, którym faktycznie (w tamtych czasach) był. Osobiście chciał być jedynie pasterzem swojego narodu, faktycznie stał się symbolem dążeń do jego suwerenności. Ówczesne władze państwowe doskonale zdawały sobie z tego sprawę. Toteż od momentu objęcia funkcji Prymasa znajdował się pod stałą obserwacją Służby Bezpieczeństwa. Sztab ludzi rozpracowywał całą jego rodzinę, znajomych i współpracowników. Specjalna sekcja kontrolowała jego korespondencję. Wykonano duplikaty pieczęci prymasowskiej i kluczy do jego mieszkania i całej kurii. Przez cały okres prymasostwa służby specjalne przejmowały wyniki badań lekarskich Kardynała Wyszyńskiego, robiły nawet odpisy recept. Władze komunistyczne rozpoczęły otwartą walkę z Prymasem jak i całym Kościołem rzymskokatolickim w Polsce. Stało się oczywiste, że Kościół rzymskokatolicki w Polsce, którego emanacją jest Prymas Polski i komunizm to dwie sprzeczności. Władze komunistyczne postanowiły swoimi radykalnymi działaniami oderwać Kościół od Watykanu oraz stworzyć kościół narodowy, który byłby narzędziem w rękach państwa. Główną przeszkodą do osiągnięcia tego celu był Prymas Wyszyński i jego działalność.

### **Reakcja na uwięzienie Prymasa**

O aresztowaniu Prymasa opinia publiczna została poinformowana 28 września 1953 roku. Tego samego dnia abp Józef Gawlina zawiadomił o tym fakcie papieża Piusa XII. 29 września papież ostro zaprotestował przeciwko aresztowaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Protest zawarł w przemówieniu do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Obłożył też ekskomuniką wszystkich sprawców i wykonawców aresztowania, a 20 listopada przekazał ambasadzie PRL w Rzymie pismo z protestem przeciwko aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego. Prezydent USA Dwight David Eisenhower, amerykańska Izba Reprezentantów, brytyjska Izba Gmin, francuska Izba Deputowanych wysłały do rządu PRL protesty oraz wyrazy oburzenia i potępienia.

Pierwszym miejscem, w którym przebywał kardynał Wyszyński był klasztor kapucynów we wsi Rywałd Królewski, niedaleko Grudziądza. Tam Prymas przebywał ponad 2 tygodnie (26 września – 12 października 1953 r.). Nocą 12 października 1953 roku przewieziono go do klasztoru w Stoczku Klasztornym koło Lidzbarka Warmińskiego, w którym przebywał prawie rok (12 października 1953 r. – 5 października 1954 r.), następnie w Prudniku Śląskim – Klasztor oo. Franciszkanów (od 6 października 1954 r. – 26 października 1955 r.). Ostatnim miejscem, w którym więziono kardynała Wyszyńskiego był klasztor ss. Nazaretanek w Komańczy w Bieszczadach (27 października 1955 r. – 26 października 1956 r.).

W każdym z miejsc odosobnienia kardynała stosowano szczególny dozór, jednak najtrudniejsze warunki pod tym względem były w Stoczku Warmińskim. Klasztor, w którym przebywał więzień był traktowany jako obiekt strategiczny, otoczony był murem i drutami kolczastymi, co kilka metrów

umieszczone zostały reflektory, w rogach wznosiły się wieżyczki z uzbrojonymi w karabiny strażnikami, w sąsiedztwie na słupie transformatorowym – bez względu na pogodę – dozorował wartownik z karabinem maszynowym. Teren był pilnowany przez kordon żołnierzy, a okoliczne drogi przegrodziły szlabany i posterunki, zaś okolicznej ludności zakazano opuszczania domów od zmierzchu do świtu<sup>13</sup>.

Służba Bezpieczeństwa w rejonie Stoczka posiadała sieć informatorów, którzy donosili o zainteresowaniu miejscowej ludności o przetrzymywanym kardynale Wyszyńskim. Systematycznie i skrupulatnie gromadzono wszelkie meldunki dotyczące „podopiecznego” i odzewu, jakie wywołało jego uwięzienie. Niezależnie od dozoru i inwigilacji, w pomieszczeniach przeznaczonych dla Prymasa zainstalowano urządzenia podsłuchowe. Świadczą o tym znajdujące się w materiałach archiwalnych byłego MBP raporty z podsłuchów.

Przebywającemu w klasztorze Prymasowi przydzielono do towarzystwa dwie osoby – księdza Stanisława Skorodeckiego, więźnia z Rawicza i siostrę zakonną – Marię Leonie Graczyk, więźniarkę z Grudziądza. Siostra zakonna przydzielona została jako pielęgniarka, która miała opiekować się Prymasem, natomiast księdza Skorodeckiego wyznaczono na kapelana Prymasa. Oboje, ksiądz i zakonnica, byli „źródłami”, czyli osobami współpracującymi ze Służbą Bezpieczeństwa.

Władze państwowe pozbawiły Wyszyńskiego wszelkich praw. Początkowo przygotowywano materiały, do wykorzystania w procesie publicznym przeciwko Prymasowi. Śledztwo miało być prowadzone według szczegółowo opracowanego planu. Były przygotowane już plany przesłuchań. Jednak odstąpiono od śledztwa i procesu sądowego. Co było tego przyczyną, trudno nawet dziś odpowiedzieć na to pytanie. Formalnie zatem nie był Prymas więźniem, choć był uwięziony. W miejscach odosobnionych przebywał bez wszelkich praw, nie wiedząc na jak długo został uwięziony, bez śledztwa, aktu oskarżenia i bez wyroku. Na pytania dlaczego i z jakich powodów Prymas znajduje się w klasztorze władze odpowiadały, że „Prymas Polski przebywa w klasztorze, (...) bo ma do tego prawo”.

W „Zapiskach więziennych”, Prymas Wyszyński pod datą 27 września 1953 roku napisał, że „ojciec, był wyraźnie pod wrażeniem przyszłych moich losów. Podobnie moje siostry. Wśród moich domowników ta pewność rychłego aresztowania mnie była tak powszechna, że szofer oglądał się za nową posadą. (...) W gronie Episkopatu, też utrzymywała się opinia, że skończę w więzieniu. (...) Niektórzy księża biskupi oczekiwali »katastrofy« w każdej chwili. (...) Stolica Święta też liczyła się poważnie z tą ewentualnością i to raczej prędzej niż później. Mogłem to wyczytać w każdym dokumencie określającym moje uprawnienia specjalne. (...) Społeczeństwo niemal »oczekiwało« tego momentu. Niektórzy byli wyraźnie zawiedzeni, że »jeszcze nie«. Ileż to pogłosek na ten temat

---

<sup>13</sup> M. P. Romanik, *Życie, twórczość i posługa Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, T. 1, Warszawa 1994, s. 676.

powtarzano niemal z dokładnością periodyczną. Kto je puszczał i w jakim celu, nie wiem. Nieraz wchodząc do któregoś z kościołów spotykałem się z gromadą płaczących ludzi”<sup>14</sup>.

Pomimo tego, że społeczeństwo polskie spodziewało się uwięzienia Prymasa, to w chwili, kiedy do opinii publicznej dotarła wiadomość, że to nastąpiło, cała Polska przeżył szok. Polacy dowiedzieli się tym samym o bezwzględności władz w prowadzeniu zdecydowanej walki o utworzenie na wzór sowiecki państwa ateistycznego. Wraz z aresztowaniem Prymasa nastąpiły aresztowania innych biskupów. Niektórych pozbawiano urzędów. Społeczeństwo dowiedziało się także o stanowisku Episkopatu, w którym na „prośbę” biskupów władze umożliwiły zamieszkanie Prymasowi w jednym z klasztorów. Jednocześnie Episkopat został zobowiązany do dyscyplinowania księży, wymuszania na nich uległości wobec działań administracji państwowej ograniczającej wykonywanie powinności duszpasterskich w parafiach.

Kilka dni po aresztowaniu Prymasa Komitety Wojewódzkie PZPR przekazały proboszczom oficjalne stanowisko Episkopatu w tej sprawie oraz deklarację uległości biskupów<sup>15</sup>. Księża mieli odczytać komunikat z ambon na najbliższych mszach. Sekretarze Komitetów Wojewódzkich mieli zadanie uzyskać informację o wykonaniu tego zadania przez księży.

Bardzo różne były reakcje duchowieństwa na aresztowanie Prymasa, na obowiązek postawiony przed nimi, jak i na samą treść zawartą w przekazanych im dokumentach. Z materiałów zebranych przez agentów służby bezpieczeństwa dowiadujemy się, że niektórzy księża popierali działania władz państwowych. Niektórzy zastanawiali się, dlaczego dokumenty kościelne doręczane są przez przedstawicieli władz państwowych, i czy czytać całą treść doręczanych im listów, czy tylko część. Duchowni, wśród nich także biskupi mieli różne zdania na temat aresztowania Prymasa<sup>16</sup>.

W całym kraju na 6 069 istniejących w tym czasie czynnych kościołów, komunikat nie został odczytany w 858 kościołach w 358 – odczytany częściowo. Odnotowano 157 wystąpień pozytywnych, czyli chwalących ówczesną władzę, 69 wystąpień negatywnych, czyli krytycznych dla władzy<sup>17</sup>.

W niektórych kuriach uwidaczniała się atmosfera wyczekiwania na dalszy przebieg wypadków. Po kilku dniach od aresztowania Prymasa, funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa natrafiali na materialne dowody wyrażające protest przeciwko aresztowaniu Prymasa. Były to rozlepione na terenie Warszawy i innych miast w całej Polsce ulotki o treściach antypaństwowych i antyradzieckich. Ujawniano też inne dowody sprzeciwu społecznego. 30 września 1953 roku w liceum w Grodkowie w woj. opolskim odkryto napis: „Niech zniknie rząd Sowiecki, wróg katolicyzmu – tego żąda młodzież polska”, 26 września w Więcborku na płotach i domach umieszczono napisy: „Religii” i „My chcemy religii”, 4 października w Krakowie w skrzynce pocztowej znaleziono ulotkę o treści „Papież rzucił

---

<sup>14</sup> Stefan kard. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 18 i 19.

<sup>15</sup> Por. M. P. Romanik, *Życie, twórczość...*, T. 1, s. 671 – 672.

<sup>16</sup> Por. W. J. Wysocki, *op. cit.*, s. 76.

<sup>17</sup> Tamże.

klątwę na Rząd Polski. Nie istnieje on dla obywateli i nikt moralnie nie musi go słuchać, popierać, dobrze życzyć. Obywatele, Bojkotujcie filmy Radzieckie, imprezy, co się da, gazety, masówki, róbcie front wewnętrzny w masach przeciw potworom Rządowym, dbajcie o siebie i dzieci – Człowiek XX – nawet nie religijny”. W Konstancynie Łódzkiej, obok kościoła, na chodniku napisano „Niech żyje Wyszyński”. Agenci SB przejęli też szereg anonimowych listów do biskupów i innych zwierzchników kościelnych, w których piętnowano ich zbyt uległą postawę wobec władz<sup>18</sup>.

\*\*\*

Jesienią 1954 roku – po ujawnieniu przez płk. Józefa Światłę na falach Radia Wolna Europa „tajemnic bezpieczeństwa”, zaczęły się zmiany w strukturach władz partyjnych i państwowych na najwyższych szczeblach. 4 grudnia 1954 roku zniesiono Urząd Ministra Bezpieczeństwa Publicznego. W jego miejsce utworzono Urząd Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Z więzienia zwolniono Władysława Gomułkę. Podczas obrad XX Zjazdu KPZR, I Sekretarz KPZR Nikita Chruszczow 25 lutego 1956 r. wygłosił referat „O kulcie jednostki i jego następstwach”. 12 marca 1956 roku zmarł w Moskwie Bolesław Bierut. Naciski na pozytywne zmiany w kraju szybko narastały i obejmowały coraz to nowe środowiska społeczne i grupy zawodowe. 28 czerwca 1956 roku wybuchł strajk w Poznaniu, krwawo stłumiony przez oddziały Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Milicji Obywatelskiej. Wyraźny bunt przeciwko systemowi w Poznaniu spowodował jeszcze większe zaktywizowanie się „dołów” w całej Polsce. Od lipca 1956 roku następuje eskalacja żądań podwyżek płac, tworzono samorządy robotnicze w zakładach pracy, likwidowano spółdzielnie produkcyjne na wsi. Następuje groźba sowieckiej interwencji. W październiku 1956 roku na funkcję I Sekretarza PZPR zostaje wybrany Władysław Gomułka. 24 października 1956 roku w Warszawie na kilkuset tysięcznym wiecu zapowiadał zmiany na lepsze we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Zdecydował też o zwolnieniu Księdza Prymasa. Prymas, jako warunek powrotu, zażądał przede wszystkim usunięcia dekretów i praktyk ograniczających działalność Kościoła w Polsce:

1. Wszyscy biskupi wrócą na swoje stanowiska, z których zostali przez władze państwowe usunięci.
2. O obsadzaniu stanowisk kościelnych decydować będą biskupi.
3. Seminaria duchowne będą podlegać kontroli władzy kościelnej a nie władzy rządowej.
4. Kościół będzie miał prawo do swobodnej katechizacji młodzieży.
5. Polskie społeczeństwo będzie mieć prawo do prasy katolickiej.

Po uzyskaniu gwarancji ze strony rządu PRL co do tych spraw, Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński wrócił 28 października 1956 roku do Warszawy.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 92.



\* \* \*

Za początek walki władz komunistycznych z duchowieństwem uznaje się koniec roku 1944. Celem tej walki było przede wszystkim zminimalizowanie wpływu religii katolickiej na ówczesne życie społeczne. Działaniem operacyjnym wobec Kościoła w Polsce do 1953 roku zajmował się Urząd Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Wydział V, Departament V, którym kierowała Julia Brystygier. Apogeum walki z Kościołem przypadło na rok 1953. Wtedy nastąpiły zmiany organizacyjne w Urzędzie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego polegające na wzmocnieniu struktur rozpracowujących duchowieństwo. Wydział V Departamentu V został zlikwidowany, a na jego miejsce powstał Departament XI. Zmiany organizacyjne i personalne szły w kierunku coraz większego zdeterminowania do walki z wpływami duchowieństwa i biskupów w społeczeństwie. Jednym z elementów tej walki, ale jakże znamienym było aresztowanie i osadzanie w miejscach do tego wcześniej wyznaczonych przez władze komunistyczne kardynała Stefana Wyszyńskiego. Reakcja społeczeństwa polskiego na fakt aresztowania Prymasa wyraźnie pokazała ówczesnej władzy państwowej jak wielkim autorytetem cieszył się wśród wiernych w całym kraju. Był to także sygnał, że o tym, że dotychczasowe działania w walce z Kościołem w Polsce nie przyniosły spodziewanych efektów. Efektów nie przyniosła także walka z Kościołem prowadzona podczas trzech lat nieobecności kardynała Wyszyńskiego wśród wiernych.

Po wyjściu z więzienia Prymas wiedział doskonale, że odniósł największe zwycięstwo – moralne. W trzecią rocznicę aresztowania – 25 września 1956 roku napisał „Omnia bene fecisti... Po trzech latach mego więzienia ten wniosek uważam za ostateczny. Nigdy nie wyrzekłbym się trzech lat i takich trzech lat z curriculum mego życia ... jednak lepiej, że upłynęły one w więzieniu, niżby miały upłynąć na Miodowej. Lepiej dla chwały Bożej, dla pozycji Kościoła Powszechnego na świecie – jako stróża prawdy i wolności sumień; lepiej dla Kościoła w Polsce i lepiej dla pozycji mojego Narodu; lepiej dla moich diecezji i dla wzmocnienia postawy duchowieństwa. A już na pewno lepiej dla dobra mej duszy. Ten wniosek zamykam dziś, w godzinie mego aresztowania, swoim Te Deum i Magnificat”<sup>19</sup>.

Uwolnienie kardynała Stefana Wyszyńskiego i powrót na stanowisko Prymasa Polski, z którego usunięto go drogą administracyjną był nie tylko jego osobistym zwycięstwem, ale także zwycięstwem prowadzonej przez niego polityki. Polityki, z jednej strony sprzeciwu, a drugiej zachowania ładu społecznego, która pozostała obecna w jego nauczaniu aż do śmierci.

Podsumowaniem roli jaką spełniał Prymas Stefan Wyszyński w bardzo trudnych dla niego latach, latach więziennych 1953 – 1956 niech będą jego słowa:

---

<sup>19</sup> Stefan kard. Wyszyński, *Zapiski...*, s. 250 i 251.

„Ja, jako Prymas Polski, odpowiadam za Kościół, czyli za całe ochrzczone społeczeństwo. Historia obdarzyła mnie rolą interreksa, chociaż nie pragnę takich przywilejów i zaszczytów. Jednak, gdybym wiedział, że dla ratowania narodu polskiego należałoby pójść na kolanach do KC, to poszedłbym. Nie jest bowiem istotna moja osoba, a byt i przetrwanie narodu”<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Cyt za: W cieniu Prymasa, s. 103.